

Od polityki i teorii do literatury. Wokół *Théorie d'ensemble* grupy Tel Quel*

ABSTRACT. Dziadek Adam, *Od polityki i teorii do literatury. Wokół „Théorie d'ensemble” grupy Tel Quel* [From Politics and Theory to Literature. Round about *Théorie d'ensemble* by Tel Quel Group]. „Przestrzenie Teorii” nr 1, Poznań 2002, Adam Mickiewicz University Press, pp. 105-117. ISBN 83-232-1238-4. ISSN 1644-6763.

This text aims at a description of the famous manifesto published by the group Tel Quel in France in 1968. The author gives a short analysis of chosen texts by Michel Foucault, Jacques Derrida, Roland Barthes and particularly Julia Kristeva. The analysis shows important links between politics and literary theory of the Tel Quel. It also shows the way that politics and theory (based on such intertexts as Marx, Freud and Lacan) influenced new notion of the text, of the intertextuality and the others.

Jeśli mamy dziś mówić o przestrzeniach teorii, to trudno byłoby pominąć w nich tak znaczące wydarzenie teoretyczne, jakim była zbiorowa edycja prac grupy Tel Quel, która ukazała się w Paryżu w 1968 roku nakładem Éditions du Seuil pod tytułem *Théorie d'ensemble*¹. Ukazanie się tej książki poprzedziły dwa istotne fakty. Pierwszym z nich była działalność awangardowego kwartalnika „Tel Quel”, drugim wyłonienie się spośród redaktorów i współpracowników tego pisma Groupement d'études théoriques [Towarzystwa Studiów Teoretycznych, we francuskim skrócie GET], co nastąpiło wkrótce po wydarzeniach majowych 1968 roku w Paryżu. Program ukonstytuowanej wówczas grupy GET zawierał m.in. te słowa:

Face à la sclérose et à la politique délibérément réactionnaire de l'enseignement en France, aussi bien qu'aux divers types de censures, recouvrements, vulgarisations, exploitations à des fins politico-esthétiques, auxquelles les recherches les plus conséquentes sont en butte, voire à l'obscurantisme qui trouve toujours le moyen de masquer son idéologie derrière des positions de principe, „Tel Quel” décide de fonder un „Groupe d'études théoriques”, qui aura charge de confronter systématiquement et publiquement les rassemblements d'intérêts privés et au-

* Tekst niniejszy jest fragmentem przygotowywanej przez autora książki poświęconej francuskiemu poststrukturalizmowi.

¹ Tel Quel, *Théorie d'ensemble*, Paris 1968. Dalsze odwołania do tej pracy oznaczam skrótem TdE z podaniem numerów odpowiednich stron.

tres montages idéologiques à une production théorique déterminée par la science révolutionnaire du matérialisme dialectique et historique².

[W obliczu skostnienia i zamierzonej polityki reakcyjnej we francuskim nauczaniu, a także w obliczu różnych typów cenzury, przypadków nadużyć i uproszczeń dla celów polityczno-estetycznych, na co narażone są najbardziej nawet konsekwentne badania, w obliczu obskurantyzmu, który zawsze wynajduje sposoby maskowania swej ideologii za pozycjami norm, „Tel Quel” decyduje się założyć „Towarzystwo Studiów Teoretycznych”, którego obowiązkiem będzie systematyczne i publiczne konfrontowanie zbioru interesów prywatnych i innych układów ideologicznych z wytwórczością teoretyczną zdeterminowaną przez rewolucyjną naukę materializmu dialektycznego i historycznego].

Polski czytelnik zna doskonale ten typ dyskursu ideowego, by nie powiedzieć ideologicznego. Do krytyki poglądów grupy Tel Quel wypadnie nam jeszcze w niniejszej pracy powrócić, zwłaszcza że była ona we Francji szczególnie ostra. Pamiętajmy jednak, że główne tezy manifestu GET-u zostały wygłoszone w bardzo szczególnej sytuacji politycznej – po maju 1968 roku i to właśnie w ten kontekst historyczno-polityczny wpisywał Philippe Sollers działalność GET-u na posiedzeniu inauguracyjnym w październiku 1968 roku, kiedy to przyjęto podstawową zasadę, że nauka winna rozwijać się poza jakimikolwiek instytucjami, które mogłyby mieć wobec niej charakter represyjny. W cytowanym powyżej fragmencie pojawia się mocno obciążone semantycznie słowo „wytwórczość”, które w oczywisty sposób wywodzi się z marksizmu i nabiera szczególnego znaczenia w kontekście paryskiego maja 1968 roku. Jean Baudrillard stwierdza wprost, że wydarzenia z maja 1968 roku miały swoje źródło w głębokim poczuciu reprodukcji, którego doświadczali studenci i naukowcy Uniwersytetu, a przede wszystkim Wydziału Nauk Społecznych³. Poczucie to opierało się na przekonaniu, że nie są oni w stanie niczego więcej produkować, a jedyną rzecz, którą mogą robić, to prosta reprodukcja, a więc odtwarzanie. Wspomniany przez Baudrillarda kontekst wydaje się szczególnie istotny dla powstania i rozwoju działalności grupy, która za swój podstawowy cel obrała wytworzenie teorii, na której usługach miałyby się znaleźć literatura.

Spotkania GET-u przyciągały naukowców (uczestniczyli w nich często Roland Barthes i Jacques Lacan), pisarzy i studentów i – jak pisała po latach Julia Kristeva, powołując się na słowa związanej z grupą dziennikarki – stały się one dla ówczesnej młodzieży „jedyną inicjacją do filozofii

² Fragment niniejszy pochodzi z archiwum czasopisma „Tel Quel”. Cyt. za: P. Forest, *Histoire de „Tel Quel” (1960-1982)*, Paris 1995, s. 339.

³ J. Baudrillard, *L'échange symbolique et la mort*, Paris 1976, s. 50.

spekulatywnej”⁴. Trzeba dodać w tym miejscu, że przerodziły się one również w silny ruch intelektualny, który zmienił oblicze nauk społecznych we Francji, a stamtąd promieniował na cały świat.

Théorie d'ensemble to książka z wielu względów niezwykła. Przedstawiony w niej został dorobek autorów związanych ściśle z czasopismem „Tel Quel” w latach 1963-1968, a są wśród nich m.in. Michel Foucault, Roland Barthes, Jacques Derrida, Philippe Sollers, Julia Kristeva, Marcelin Pleynet, Jean-Louis Houdebine. Jest to książka-manifest pokolenia pisarzy i krytyków literackich, którzy łącząc wiedzę o literaturze z semiotologią de Saussure’a, psychoanalizą Lacana i materializmem historycznym Marksa, na długo zmieniają oblicze literatury oraz krytyki literackiej we Francji i – nie ma w tym sformułowaniu nawet cienia przesady – także na świecie.

Théorie d'ensemble została pomyślana jako szczególny rodzaj polemicznego rozwinięcia *Théorie de la littérature*⁵ wydanej pod redakcją Tzvetana Todorova w 1965 roku, będącej prezentacją wybranych artykułów rosyjskich formalistów i wskazującej teoretyczne wpływy formalizmu na strukturalizm. Ośmielę się stwierdzić, że *Théorie d'ensemble* jest niezwykle ważnym punktem w rozwoju francuskiego poststrukturalizmu. Twierdzenie to podtrzymuję nawet wbrew sądom samej Kristevej, która mówi o ukształtowaniu się po latach w trakcie rozmaitych dyskusji o czasopiśmie „Tel Quel” „mitu poststrukturalizmu” [M, s. 47]. Jej zdaniem kwestią łączącą świadomość badawczą całej grupy w tamtych czasach była raczej postfenomenologia, myślenie postanalityczne, co polegało na ustawieniu fenomenologii i psychoanalizy wobec współczesnego doświadczenia estetycznego i wobec polityki, którą określano wówczas jako „nowoczesną religię” [M, s. 47].

O tym, że *Théorie d'ensemble* stanowi jednak ważny moment w rozwoju francuskiego poststrukturalizmu, świadczy już choćby ten fakt, że kluczowe miejsce w tej zbiorowej pracy wyznaczono następującym, dobrze znanym pojęciom: *écriture* [pisanie], *texte* [tekst], *inconscient* [nieświadomość], *histoire* [historia], *travail* [praca], *trace* [ślad], *production* [wytwarzanie], *scène* [scena], a w całość zbioru wpisany został paradygmat przekroczenia tego, co niosą ze sobą formalizm i strukturalizm, owo przekroczenie wytworzyło się wówczas poprzez „prostą mutację” [TdE, 7] wspomnianych systemów myślowych. Podkreślam w tym miejscu słowo „mutacja”, ponieważ wskazuje ono, że to, co określa się jako francuski poststrukturalizm, wyrasta bezpośrednio ze strukturalizmu i formalizmu

⁴ J. Kristeva, *Mémoire*, „L’Infini” 1983, nr 1, s. 47. Dalsze odwołania do tego ważnego tekstu podaję z oznaczeniem M i wskazaniem numerów odpowiednich stron.

⁵ *Théorie de la littérature. Textes des formalistes russes*, red. T. Todorov, Paris 1965.

(za sprawą Todorova i Kristevej zwłaszcza formalizmu rosyjskiego) i pełnymi garściami czerpie z ich dorobku teoretycznego, rozwijając i uzupełniając postawione przez te kierunki badawcze problemy, a nie, jak to nader często wyraża *doxa*, negując ich osiągnięcia. Formalizm i strukturalizm stały się zatem ważnym kontekstem rozwoju teoretycznego całej grupy, zaś uprzywilejowanym przedmiotem odwołań literackich stał się surrealizm, teksty Mallarmégo i Lautréamonta, a obok nich równie ważny był kontekst filozoficzno-psychoanalityczny, na którego korpus składały się pisma Marksa i Freuda, z czasem także Lacana.

Myszę, że warto przyjrzeć się dokładniej wstępowi do *Théorie d'ensemble* (napisano go w październiku 1968 roku), a jest to lektura w szczególności sposób pouczająca, lektura, do której warto powrócić, zważywszy na moment historyczny, w jakim się aktualnie znajdujemy⁶.

Pierwszy ważny dla mnie fakt jest następujący: książka ta została pomyślana w taki sposób, aby udało się uniknąć tworzenia syntezy, dokonania jakiejś powtórnej unifikacji, co groziłoby wpadnięciem w pułapkę metafizyki i ostatecznie zamknięciem (słowo *clôture* – zamknięcie, ograniczenie, powtarzane jest przez autorów przedmowy wielokrotnie, i to z wyjątkową niechęcią!). Drugi fakt – to podkreślenie konieczności ciągłego kwestionowania podstaw wielu metod badawczych, które powstały w wyniku przemieszczenia rozmaitych pól zainteresowań strukturalizmu, co dotyczy np. ideologii lingwistycznej.

Autorzy przedmowy wskazują jednoznacznie, że kluczowe dla całości zbioru są prace Foucaulta, Barthes'a i Derridy (ich teksty zostają wyróżnione w przedmowie, a główne tezy tych tekstów są zapisane wielkimi literami w formie decydujących założeń całej grupy), zaś prace Jacques'a Lacana i Louisa Althussera są dźwigniami [*leviers*] wielu zawartych w tym zbiorze studiów. Wszystko to bardzo piękne – tyle wspaniałych nazwisk, pora jednak zadać pytanie zasadnicze: o co tu chodziło? Odpowiedź podają sami autorzy, i to w odnośnikach ułożonych w formie manifestu.

Po pierwsze, chodziło o rozpoznanie „specyficznego środowiska”, w którym przejawia się „praktyka znacząca” zwana poezją lub prozą [TdE, s. 8]. Do owego rozpoznania ma przyczyniać się studium Foucaulta *Distance, aspect, origine* [*Dystans, aspekt, pochodzenie*], z którego da się wysnuć następujący wniosek, zapisany we wstępie, jak już wspominałem, wielkimi literami: „L'ÉCRITURE DANS SON FONCTIONNEMENT

⁶ W końcu, czy nie dzieje się tak, że w elitach polskiej władzy (a co za tym idzie, także i w zbiorowej świadomości społecznej) istnieje od wielu już lat przekonanie o tym, że intelektualści, zwłaszcza zajmujący się literaturą i naukami społecznymi, nie wytwarzają niczego? Czy kondycja polskiej nauki nie wyrasta z tego właśnie przekonania?

PRODUCTEUR N'EST PAS REPRÉSENTATION;" „PISANIE W SWOIM FUNKCJONOWANIU WYTWÓRCZYM NIE JEST REPREZENTACJA;" [TdE, s. 9]. To bardzo ważne założenie, które wskazuje na fakt, że uprzywilejowanym przedmiotem dociekań teoretycznych stało się przede wszystkim pisanie nie-reprezentacyjne.

Po drugie, chodziło o ustalenie takiej analizy, której przykład stanowi w tym zbiorze słynny tekst Barthes'a *Drame, poème, roman* [*Dramat, poemat, powieść*]⁷, będący lekturą utworu Sollersa *Drame* [*Dramat*] i radykalnie zmieniający perspektywę spojrzenia na historię.

Najpierw sama historia – pisze Barthes – jest coraz rzadziej pojmowana jako monolityczny system determinant; dobrze wiadomo, wiadomo coraz lepiej, że i ona, tak jak język, stanowi grę struktur, których względna suwerenność może iść znacznie dalej, niż uważano: sama Historia jest także pisaniem. [...] Gra toczy się o to, aby powiększyć owo rozdarcie systemu symbolicznego, w którym żył ostatnio i żyje nadal Zachód nowoczesny; [...] aby pozbawić go pozycji centralnej, aby odebrać mu tysiącletnie przywileje, musi pojawić się jakieś nowe pisanie (a nie nowy styl), jakaś praktyka wsparta na teorii⁸.

Na jakiej teorii ma być wsparta owa praktyka? Odpowiedź na to pytanie jest prosta: na teorii tekstu, to właśnie tekst jest w tym zakresie instancją najważniejszą. Wywody Barthes'a dają się ująć w kolejną formułę manifestu: „L'ÉCRITURE SCANDE L'HISTOIRE;" „PISANIE WYPOWIADA RYTMICZNIE HISTORIĘ;" [TdE, s. 9].

Kolejnym krokiem było zapisanie teoretycznego „skoku”, gruntownego zwrotu czy nawet wstrząsu, który dokonał się w teorii za sprawą przedrukowanego w tym zbiorze studium Derridy *La différence* [*Różnia*]⁹. *Różnia*, podobnie jak inne pisma Derridy z tamtego okresu (zwłaszcza *O grammatologii*, która w omawianym zbiorze doczekała się niezwykle interesującego omówienia autorstwa Jeana-Josepha Goux'a opartego na tezie o homologii istniejącej pomiędzy marksizmem i gramatologią) przyczyniły się do rozwoju krytyki „metafizycznych osadów” zalegających w naukach humanistycznych, pokazały, że metafizyka zachodnia począwszy od Platona wyraźnie uprzywilejowywała pojęcia obecności i znaczenia. Obecność prawdy w filozofii narzucała się zawsze przez oczywistość swej obecności, co zakwestionował Derrida. Stąd właśnie wynikał następujący sąd zawarty w przedmowie: „L'ÉCRITURE NE FAIT PLUS SIGNE DANS LA VÉRITÉ;" „PISANIE NIE TWORZY JUŻ WIĘCEJ ZNAKÓW W PRAWDZIE;" [TdE, s. 9].

⁷ R. Barthes, *Dramat, poemat, powieść*, w: tegoż, *Lektury*, przeł. K. Kłosiński, wyb., oprac. i posłowie M. P. Markowski, Warszawa 2001, s. 19-41.

⁸ R. Barthes, op. cit., s. 22.

⁹ J. Derrida, *Różnia*, przeł. J. Skoczylas, w: *Drogi współczesnej filozofii*, wyb. i wstęp M. J. Siemek, Warszawa 1978, s. 374-411.

Dalsze postulaty są wyszczególnione bez przywoływania autorów konkretnych tekstów zawartych w całym tomie (jedyne wyjątki stanowią tu terminologia zaproponowana przez Kristevą). Czytamy w nich, że założeniem tej pracy jest „wywołanie ruchu, który przemieszcza osie referencji historii nieciągłej dostrzeżonej na poziomie tekstów, ich różnic i zbiegów” [TdE, s. 9-10]. Chodzi tu zatem o uruchomienie procesu ponownego pisania, który mógłby doprowadzić do wyabstrahowania cennych wartości z tygla kulturowej mieszaniny. Czytamy również, że chodzi w tej pracy o wypracowanie pojęć, które byłyby przydatne do podjęcia tak określonych zadań. Idzie w tym miejscu zwłaszcza o teoretyczne prace Kristevej, które wprowadzają takie pojęcia, jak: *pratique signifiante* [„praktyka znacząca”], *paragramme* [„paragram”], *intertextualité* [„intertekstualność”], *idéologème* [„ideologem”]. Chodzi też o rozwinięcie takiego pojęcia historii, a raczej takich historii, bowiem zapis słowa historia we francuskim oryginale podkreśla wyraźnie podwójność tego pojęcia – *histoire* (s), która (e) „byłaby historią mnogą, ukształtowaną przez różnice pisać łączących teorię i fikcję w serii nacięć dających się dokładnie oznaczyć w swoim czasie” [TdE, s. 10]. Ostatnia kwestia dotyczy polityki, a ściślej konieczności wyartykułowania takiej polityki, która byłaby logicznie powiązana z nie-reprezentacyjną dynamiką pisania. Chodzi zatem o wytworzenie takiej postaci analizy, która byłaby dokonywana na wszelkich wynikających z przyjęcia tej postawy badawczej nieporozumieniach, analizy, która próbowałaby wyjaśnić społeczne i ekonomiczne przyczyny tych nieporozumień, a także konstrukcję związków pisania z materializmem historycznym i dialektycznym. Marksizm i „telquelizm” (bo i taki termin określający założenia grupy można spotkać w rozmaitych opracowaniach) miały wspólną podstawę, bowiem zmierzały do krytyki ideologii mieszczańskiej. Nic zatem dziwnego, że wśród autorów trzech podstawowych tekstów *Théorie d'ensemble* znalazł się Barthes – autor *Mitologii*¹⁰, które nie są jakąś szkolarską, semiologiczną próbą lektury znaków wytwarzanych przez kulturę mieszczańską i drobnomieszczańską, ale gruntowną krytyką tej kultury posuwającą się do ironii, sarkazmu i wreszcie semioklastii.

Tak w skrócie przedstawiają się podstawowe założenia teoretyczne zawarte w zbiorowej książce grupy. Jak widać, w przypadku Tel Quel nie można oddzielić polityki od teorii i literatury, te zjawiska ustawione są obok siebie i wzajemnie się przenikają, a radykalnie lewicowe poglądy członków grupy sprawiły, że zbliżyła się ona do Komunistycznej Partii Francji (P. C. F.) i wreszcie została oczarowana maoizmem. Tych nader złożonych kwestii nie chcę w tym miejscu ani oceniać, ani rozstrzygać, bowiem szersze omówienie tego problemu wymagałoby odrębnej rozprawy.

¹⁰ Por. R. Barthes, *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, wstęp K. Kłosiński, Warszawa 2000.

Warto jednak odwołać się tu do słów Kristevej, która tak tłumaczyła po latach konieczność związania się grupy z francuskim ruchem komunistycznym: „Le Parti communiste français était, [...] le seul parti français à posséder une politique culturelle”. [M, s. 48] [„Komunistyczna Partia Francji była [...] jedyną partią francuską posiadającą politykę kulturalną.”]. To właśnie dzięki P. C. F. ruch grupy Tel Quel mógł stać się ruchem masowym, ale – i wypada się w tym miejscu raz jeszcze odwołać do cytowanej już wypowiedzi Kristevej – „Mais il s’agissait en somme de se servir du P. C.; pas de le servir.” [M, s. 50] [„Chodziło w sumie o to, aby posłużyć się Partią Komunistyczną, nie zaś o to, aby jej służyć.”].

Fascynacja Chinami i maoizmem zaowocowała słynną podróżą grupy do Chin, która miała miejsce wiosną 1974 roku, a uczestniczyli w niej Kristeva, Barthes, Pleynet, Sollers i François Wahl. Była to pierwsza po rewolucji kulturalnej podróż zachodnich intelektualistów do Chin, którą krytycy oceniali jako pielgrzymkę do Mekki dogmatyzmu. Inaczej mówi o Chinach porewolucyjnych Kristeva, twierdząc, że dla wielu członków grupy były one „un espoir de socialisme libertaire” [M, s. 52] [„nadzieją wolnomyślnego socjalizmu”], zaś jej samej stworzyły możliwość społecznego i historycznego zakorzenienia w doświadczeniu wewnętrznym, tzn. zmusiły ją do rozszerzenia studiów nad psychoanalizą. Efektem podróży do Chin był specjalny numer czasopisma „Tel Quel” z dopiskiem *En Chine* [W Chinach], który ukazał się jesienią 1974 roku (nr 59) i wiele innych publikacji, a wśród nich powieść Kristevej *Des Chinoises*, w której próbowała opisać obcość Chin i objaśnić, skąd bierze się w ludziach Zachodu swoista fascynacja Chinami, która odnosi się do nas samych i wiąże się z doświadczeniem obcości, kobiecości, a także z doświadczeniem psychologicznym [M, s. 52].

Po tej krótkiej dygresji wróćmy do *Théorie d’ensemble* i opublikowanego w tym tomie tekstu Kristevej *La sémiologie: science critique et/ou critique de la science* [Semiologia: nauka krytyczna i/lub krytyka nauki]. To tekst z kilku powodów istotny, bowiem rok później zostanie on przedrukowany w jednej z najważniejszych prac teoretycznych badaczki *Séméiotikè, Recherches pour une sémanalyse*, w której zawarta zostanie podstawowa siatka pojęciowa, istotna już nie tylko dla badań samej Kristevej, ale też dla wielu innych badaczy, którzy będą postępować wyznaczonymi przez jej poszukiwania tropami.

Przedsięwzięcia grupy Tel Quel znalazły swój wyraz w postaci powieści Sollersa, wierszy Pleyneta i teoretycznych prac Kristevej, zaznaczam przy tym raz jeszcze, że teoria szła w poszukiwaniach grupy w parze z literaturą i od samego początku stawiana była na pierwszym miejscu, a w rozmaitych wystąpieniach teorię wiązano ściśle z pojęciem rewolucji, która miała się dokonać w naukach humanistycznych (krytyka zarzucała

nawet autorom czasopisma „Tel Quel” przesadny „teoretyzm terrorystyczny”). Co zostało z postulatów grupy? Ano, niewiele, jeśli chodzi o politykę, bo sama historia zdewaluowała komunizm i maoizm, którym tak bardzo przez całe lata hołdowali przedstawiciele grupy. Trzeba jednak pamiętać o tym, że bez polityki, bez refleksji obejmującej rozmaite zjawiska społeczne, nigdy nie zaistniałaby teoria literatury w takiej postaci. Skoro już mówimy o teorii literatury, to wkład politycznego radykalizmu „Tel Quelu” jest w tym zakresie ogromny. Myślę tu zwłaszcza o niezwyklej pracach Kristevej i ich wszystkich implikacjach.

Wspomniany przed chwilą tekst Kristevej, zawarty w zbiorowej publikacji grupy, odznacza się wysokim stopniem złożoności (to bardzo typowa dla jej wczesnego dyskursu cecha), z założenia jest to trudny w lekturze dyskurs teoretyczny, przy czym teoria nie sprowadza się tu do abstrakcji, uogólnienia, spekulacji, ale przede wszystkim koncentruje się na refleksyjności, wiąże się ze skierowaniem uwagi języka na sam język¹¹. Semiologia, przynajmniej w takiej postaci, w jakiej lansuje ją Kristeva, ma być zarówno nauką krytyczną, jak i krytyką nauki, która żywo reaguje na wszystko, co dotychczas zostało powiedziane i uznane za naukowy pewnik. Kristeva jest przeciwna ostatecznej aksjomatyzacji (zamykaniu i ograniczaniu) i często wybiera w swych rozważaniach przekroczenie zastanych poglądów. Dotyczy to np. pozornie prostej, mało skomplikowanej kwestii komunikacji, która podejmowana była przez teorie lingwistyczne w nadmiernie uproszczony sposób. Zdaniem badaczki komunikacja winna być jednym z najważniejszych i uprzywilejowanych pól zainteresowań ówczesnej semiologii, ale w takim ujęciu, w którym wewnątrz problematyki komunikacji odsłonięta zostanie scena wytwarzania sensu uprzedniego względem sensu, co wiąże się ze skomplikowaną siatką problematyki społecznej, ale też z porządkiem przedsymbolicznym znaków. To właśnie m. in. w tę stronę skierowane zostaną późniejsze badania autorki *La Révolution du langage poétique*.

„Dla semiologii – pisze Kristeva – literatura nie istnieje.” [TdE, s. 92]. Co oznacza takie sformułowanie? Kristeva dopowiada dalej, że literatura nie istnieje dla semiotyki ani jako *parole*, ani jako przedmiot estetyczny. Jest dla niej natomiast „szczególną praktyką semiotyczną” [TdE, s. 92], która wiąże się z wytwarzaniem sensu. Kristeva woli raczej mówić o pisaniu [*écriture*], które z kolei wiąże się z tekstem postrzeganym jako wytwarzanie. Pisanie jest natomiast dalekie od reprezentacji, od wyrażania. Oczywiście takie założenia teoretyczne wymagają szczególnej bazy tekstowej. Jakie teksty leżą u podstaw teorii Kristevej? Przede wszystkim

¹¹ Por. R. Barthes, *L'étrangère*, w: tegoż, *Le bruissement de la langue. Essais critiques IV*, Paris 1984, s. 198.

teksty, których wytwórczość nie da się w żaden sposób zredukować do samej tylko kwestii reprezentacji – Joyce, Mallarmé, Lautréamont, Rous-
sel. Modele semiotyczne wypracowane na podstawie wskazanych tekstów
zwracają się, zdaniem badaczki, ku „tekstowi społecznemu” [*texte social*],
ku praktykom społecznym, sama zaś literatura jest jedynie ich „nie-zwa-
loryzowanym” wariantem.

Współczesna teoria literatury zawdzięcza Kristevej przede wszystkim
pojęcie, bez którego trudno byłoby się dzisiaj obejść, a mianowicie pojęcie
„intertekstualności”. Od momentu pojawienia się tego terminu teoretycz-
nego w 1966 roku, kiedy Kristeva opublikowała swój słynny tekst *Le mot,
le dialogue et le roman* [*Słowo, dialog i powieść*¹²], w którym pojęcie inter-
tekstualności zostało użyte po raz pierwszy, zaczyna się jego niezwykła
historia. Tę historię warto byłoby kiedyś uważnie prześledzić wskazując
na rozmaite wypaczenia i nadużycia stworzonego przez Kristevą pojęcia,
warto byłoby prześledzić drogę, która doprowadziła do tego, że samo poję-
cie zostało skrzętnie oczyszczone z kontekstów filozoficznych (chodzi tu
głównie o marksizm) i ostatecznie stało się – jak mówi jego twórczyni –
„gadżetem na amerykańskich uniwersytetach” [M, s. 44]. Dodam w tym
miejscu od siebie, że stało się ono gadżetem na uniwersytetach nie tylko
w Ameryce, ale niestety także i w Europie.

W teoretycznych pracach Kristevej, ale nie tylko jej (warto przypo-
mnąć tutaj tekst Derridy *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk huma-
nistycznych*), centralne miejsce zajmowała krytyka pojęcia struktury.
W przypadku Kristevej chodziło głównie o to, aby zdynamizować pojęcie
struktury, biorąc pod rozwagę zjawisko podmiotu mówiącego i jego do-
świadczenie nieświadome, jak również wszystkie struktury społeczne,
które wywierają nań wpływ. Punktem wyjścia dociekań teoretycznych
Kristevej stał się z jednej strony *Kurs językoznawstwa ogólnego* Ferdy-
nanda de Saussure’a i zawarty w nim postulat rozwinięcia nauki zwanej
przez genewskiego badacza semiologią, z drugiej zaś strony – nigdy dotąd
niepublikowane notatki Saussure’a dotyczące anagramów. Przypomnijmy
w tym miejscu, że Jean Starobinski – rewelator notatników Saussure’a –
opublikował jeden z tekstów poświęconych anagramom właśnie w czaso-
piśmie „Tel Quel”¹³. Anagramy de Saussure’a oraz ich komentarze autor-
stwa Starobinskiego i Romana Jakobsona stały się podstawą do prac Kri-
stevej nad paragramatyczną koncepcją tekstu literackiego, która opierała

¹² Zob. J. Kristeva, *Słowo, dialog i powieść*, przeł. W. Grajewski, w: *Bachtin. Dialog. Język. Literatura*, red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski, Warszawa 1983.

¹³ J. Starobinski, *Le texte dans le texte, extraits inédits des Cahiers d'anagrammes de Ferdinand de Saussure*, „Tel Quel” 1969, nr 37, s. 3-33. Problem anagramów de Saussure’a omówiłem szeroko w tekście *Anagramy Ferdynanda de Saussure’a – historia pewnej rewolucji*, „Teksty Drugie” 2001, nr 6, s. 109-125.

się na przekonaniu o dokonującej się w tekście dystorsji, zniekształceniu znaków i ich struktur. Owa dystorsja miała wytwarzać nieograniczony nadmiar sensu w literaturze. Pod takim samym kątem reinterpretuje badaczka dzieło Michaiła Bachtina (w swych wspomnieniach określa go mianem postformalisty, który dokonał syntezy formalizmu i myślenia historycznego [M, s. 44]), wychodząc od jego pojęcia „dialogowości”, zastąpiła pojęcie „słowa” pojęciem „tekstu” i przekształciła ostatecznie „intersubiektywność” w „intertekstualność” – w ten sposób relacje między osobami zostały zastąpione relacjami między tekstami¹⁴. Na bazie anagramów de Saussure’a Kristeva zbudowała swoją koncepcję „semanalizy” [*sémanalyse*], która miała w o wiele szerszym stopniu niż semiologia i semiotyka podjąć krytykę sensu, jego elementów i rządzących nim praw. Rozwinięcie takich badań tekstowych było możliwe właśnie dzięki anagramom de Saussure’a, które: „wyznaczają logikę tekstową odmienną od tej, którą rządzi znak”¹⁵. W ramach semanalizy rozwinięta została wspomniana wcześniej paragramatyczna koncepcja tekstu literackiego i języka poetyckiego. Czym jest paragramatyzm, wyjaśniła badaczka publikując m. in. *Pour une sémiologie des paragrammes*¹⁶. Punktem wyjścia „semiologii paragramów” proponowanej przez Kristevą są właśnie anagramy Saussure’a, a zasady sformułowane przez lingwistę badaczka referowała w następujący sposób:

- a) Język poetycki daje wtórny sposób istnienia, sztucznie stworzony, dodany, by tak rzec, do pierwotnego słowa.
- b) Między poszczególnymi elementami istnieje powinowactwo poprzez *parę* i rym.
- c) *Binarne* prawa poetyckie zmierzają aż do naruszenia praw gramatyki.
- d) Elementy *słowa-tematu* (a nawet jednej litery) rozszerzają się na całą przestrzeń tekstu lub są zebrane na małej przestrzeni jednego lub dwu słów¹⁷.

Na podstawie tych reguł Kristeva sformułowała swoją własną paragramatyczną koncepcję języka poetyckiego opartą na trzech głównych тезach i powiązaną później z Bachtinowską „dialogowością”:

- Język poetycki jest jedyną nieskończonością kodu.
- Tekst literacki jest podwojeniem: pisanie-czytanie.
- Tekst literacki jest siecią powiązań.

¹⁴ Gruntowne omówienie relacji pomiędzy koncepcjami Bachtina i Kristevy zawiera praca K. Kłosińskiego, *„Mimesis” w chłopskich powieściach Orzeszkowej*, Katowice 1990.

¹⁵ J. Kristeva, *Le texte et sa science*, w: tejże, *Séméiotikè. Recherches pour une sémanalyse*, Paris 1969, s. 18-19.

¹⁶ J. Kristeva, *Pour une sémiologie des paragrammes*, w: tejże, *Séméiotikè...*, s. 174-207. Po raz pierwszy tekst ukazał się w specjalnym numerze „Tel Quel” (1967, nr 29) poświęconym anagramom Saussure’a. W tym samym numerze pojawił się tekst Jakobsona o ostatnim *Spleen* Baudelaire’a.

¹⁷ J. Kristeva, op. cit., s. 175.

Tezy sformułowane w tym artykule są ściśle związane ze stworzoną przez Kristevą w tym samym czasie koncepcją intertekstualności, przypomnijmy, że tekst, w którym po raz pierwszy użyte zostało słowo „intertekstualność”, powstał w tym samym 1966 roku. Skoro mówiliśmy o implikacjach prac teoretycznych Kristevej, to nie ma żadnych wątpliwości, co do tego, że późniejsza seminarzystka Rolanda Barthes'a przyczyniła się do powstania takich prac, jak *S/Z*, a później również jego *Teorii tekstu*.

Mówiliśmy wcześniej o tym, że radykalizm grupy Tel Quel przyczynił się do ostrej krytyki jej poglądów. Jedną z pierwszych, a jednocześnie najobszerniejszych i najostrzejszych krytyk poglądów grupy Tel Quel przeprowadził Henri Meschonnic w obszernym esej *Pour une épistémologie de l'écriture*¹⁸. Jest to przede wszystkim analiza epistemologicznych podstaw poglądów grupy zogniskowana w pierwszej kolejności na języku, jakim posługiwali się jej przedstawiciele w swoich artykułach. Meschonnic wychodzi od stwierdzenia, że czasopismo „Tel Quel” od momentu powstania wykonało we Francji „ważną pracę teoretyczną” [PEE, s. 71], a po tym zgrabnym sformułowaniu retorycznym rozpoczyna swoją bezlitosną tyradę, uderzając – co trzeba z całą stanowczością podkreślić – w najczulsze miejsca wypowiedzi różnych autorów. Przyjrzyjmy się kilku zarzutom stawianym przez Meschonnicę.

Jeden z poważniejszych zarzutów wiąże się z analogizmem i opiera się na twierdzeniu, że teoretycy grupy Tel Quel wykorzystują narzędzia językoznawstwa i materializmu dialektycznego przede wszystkim jako leksykę, a nie jako syntaksę [PEE, s. 73]. Zarzut jest rzeczywiście poważny, ale nie w pełni przez autora tej krytyki uzasadniony.

Inna sprawa dotyczy pojęć „awangardy” i „awangardowości”, z którymi tak silnie przedstawiciele grupy się utożsamiali, wiążąc kwestię awangardowości z wytwórczością rewolucyjną, która dokonuje się „tu i teraz”, „dziś”. Meschonnic słusznie stwierdza, że w pismach grupy wytwarza się w tym zakresie pewien tautologiczny mit [PEE, s. 79] – awangarda określana jest jako „dziś”. Owo „dziś” jest dodatkowo wzmocnione rozmaitymi wariantami słowa „aktualnie”, w efekcie takich zestawień powstaje następujący układ tautologiczny: „awangarda = dziś = aktualnie = awangarda” [PEE, s. 79]. Zdaniem Meschonnic z zestawienia awangardyzmu

¹⁸ H. Meschonnic, *Pour une épistémologie de l'écriture*, w: tegoż, *Pour la poétique II*, Paris 1973, s. 17-145. Dalsze odwołania do tej pracy podaję z oznaczeniem PEE z dodaniem numerów odpowiednich stron. Krytyka dokonana przez H. Meschonnicę jest krytyką ostrą, ale stroniącą od złośliwości i nieuczciwych napaści. Za przykład ostatniego typu krytyki można podać agresywną wypowiedź autorstwa Louisa Pinto, *Au sujet des intellectuels de parodie [W sprawie parodii intelektualistów]* opublikowaną w „Actes de la recherche en sciences sociales” 1991, nr 89.

i tekstów Sade'a, Bataille'a, Artauda, którzy należą do przeszłości, mają swoją historię, wyrasta zasadnicza sprzeczność wywodów.

Szczególnie ostro krytykuje Meschonnic prace Julii Kristevej, a podstawowym zarzutem adresowanym do jej prac jest ideologiczne używanie (a nawet nadużywanie) terminologii naukowej. Omawiając wybrane fragmenty *Séméiotikè*, autor krytyki stwierdza, że porównywanie Mallarmégo, Lautréamonta czy Artauda z liczbami urojonymi lub liczbami nierzeczywistymi jest naukową mrzonką [PEE, s. 85]. To samo dotyczy pojęcia „nieskończoności” i przede wszystkim nadużywanego, jak twierdzi Meschonnic, pojęcia *signifiant*. Jeśli chodzi o pojęcia matematyczne w dyskursie Kristevej, to trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że stosowane są one przez nią z wyjątkowym rygoryzmem i konsekwencją, tworząc koherentny wywód teoretyczny, niezwykle spójny metajęzyk, który z punktu widzenia współczesności, z punktu widzenia współczesnego dyskursu literaturoznawczego może się wydawać drażniący, a nawet przestarzały, ale jednak ciągle jest skuteczny.

Postępowanie krytyczne Meschonnica jest nader często oparte na tworzeniu antologii cytatów wyrwanych z kontekstu, co ostatecznie prowadzi do zdyskwalifikowania, a nawet unieważnienia dyskursu uprawianego przez Kristevą. Rzekome nienaukowe posługiwanie się terminologią naukową ma podważać wartość epistemologicznych podstaw poszczególnych wypowiedzi badaczki. Taki typ działania można zauważyć w momencie, kiedy w tekście Meschonnica pada zarzut o terminologiczną niekonsekwencję i niejasność w użyciu operatora *signifiant*. Kristeva rzeczywiście posługuje się takimi na przykład sformułowaniami, tu wyrwanymi – co podkreślam – z kontekstu całości jej prac: „systemy znaczące” [*systèmes signifiants*], „idealność znacząca” [*idéauté signifiante*], „praktyka znacząca” [*pratique signifiante*], wyraz *signifiant* odsyła w tym wypadku do systemu znaków, do semiotyki. Jednak obok nich Meschonnic wskazuje na pojawiające się w dyskursie Kristevej określenia także i tego typu: „jedność znacząca języka poetyckiego” [*unité signifiante du langage poétique*], „materialność znacząca” [*matérialité signifiante*], „praca znacząca” [*travail signifiant*], które – przynajmniej jego zdaniem – odsyłają do odmiennego typu logiki, która jest odległa od logiki znaku i wykracza poza semiotykę [PEE, s. 86]. Krytyk uznaje takie terminologiczne rozchwianie za powód wystarczający do tego, aby ogłosić „epistemologiczny alarm” [PEE, s. 86]. Moim zdaniem zupełnie niepotrzebnie. Wyrwane z kontekstu określenia rzeczywiście stanowią terminologiczny amalgamat. Chciałbym jednak uzupełnić wypowiedź Meschonnica i przypomnieć, że punktem wyjścia lansowanych wówczas przez Kristevą koncepcji był nie tylko de Saussure ze swoją binarną koncepcją znaku językowego, ale również Lacan i wypracowane przezeń pojęcie *signifiant*.

Wskazane przeze mnie powyżej zarzuty Meschonnica są jedynie egzemplaryczne, wybrane z obszernego ciągu innych, dotyczących zwłaszcza paragramatyzmu czy też intertekstualności. Krytyka przeprowadzona przez Meschonnica w roku 1973, a więc niemal na bieżąco w stosunku do ukazujących się wówczas w czasopiśmie „Tel Quel” prac, była krytyką inspirującą i skłaniającą do dalszego rozwijania tez stawianych przez związanych z pismem badaczy.

Zauważmy jednak w tym miejscu, że wiele propozycji teoretycznych zawartych w *Théorie d'ensemble* i publikowanych później numerach czasopisma „Tel Quel” (od roku 1983 przekształconego w czasopismo o nazwie „L'Infini”, czyli „Nieskończoność”) przetrwało próbę czasu i stało się podstawą odniesienia dla współczesnego literaturoznawstwa, które nadal koncentruje się wokół problematyki komunikacji, reprezentacji czy podmiotu. Teoretyczny eklektyzm dyskursu proponowanego przez przedstawicieli grupy, łączący w sobie filozofię, językoznawstwo, poetykę i psychoanalizę nie tylko wytrzymał próbę czasu, ale stał się w chwili obecnej formą wypowiedzi często uprawianą w naukach humanistycznych.

*

Tym, co może wydać się współczesnemu czytelnikowi prac grupy Tel Quel rażące, jest szczególna cecha ich dyskursu. W trakcie lektury często można odnieść wrażenie, że są to wypowiedzi pisane tonem nie znoszącym sprzeciwu, wypowiedzi, których podstawą jest oczywiście filozofia marksistowska, ale też, a może przede wszystkim, język, za pomocą którego ta filozofia zostaje wyartykułowana. Dyskurs marksistowski powiązany eksplicytnie z ideologią rewolucyjną i dodatkowo zestawiony z kontekstami historycznymi, z przesyconymi ideologią intertekstami stworzonymi w krajach tzw. „realnego socjalizmu”, z rzeczywistym doświadczeniem systemu politycznego narzuconego po drugiej wojnie Europe Środkowej, jest po prostu odpychający i ostatecznie bywał czytany i czyta się nadal źle. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że teorii literatury stworzonej przez grupę Tel Quel nie da się czytać w oderwaniu od marksizmu. Ta zaś kwestia, w wielu wypadkach opisu elementarnych pojęć operacyjnych (dotyczy to np. kwestii intertekstualności) stworzonych przez redaktorów i współpracowników francuskiego pisma, jest niestety nazbyt często spychana na dalszy plan, omawiana zdawkowo, w uproszczeniu lub najzwyczajniej pomijana. Jest to jednak problem domagający się szerszej analizy w osobnym studium.